

EWA KIPTA
ur. 1955; Elbląg



| | |
|--------------------------------------|--|
| Tytuł fragmentu relacji | "Kontrola celna, proszę" |
| Zakres terytorialny i czasowy | Lublin; po 1944 roku |
| Słowa kluczowe | Gołdapia, internowanie, życie polityczne, opozycja, Kipta Ewa (1955-) |

"Kontrola celna, proszę"

Oni nas przewieźli z Olszynki Grochowskiej do Gołdapi, normalnie transportem, 15 stycznia, czyli po miesiącu; [19]82 roku. [Powód był] organizacyjny. To było trochę tak, że to był prawdopodobnie taki [zabieg] „marketingowy”. Tzn. chcieli pokazać, że w ogóle nie ma to jak być internowanym. W końcu ten ośrodek w Gołdapi to nie było więzienie; w żadnym wypadku. To był dom wczasowy Radiokomitetu, w którym każdy pokój miał łazienkę. Życ nie umierać, tylko nie można wyjść; nigdzie. Myśmy przez te pół roku, jak tam byłam, raz wyszli „pomacać” ziemię. To było zamknięcie w warunkach dość wygodnych. I nic poza tym z tego nie wynikało. Była pełna izolacja, jeszcze do tego przy granicy rosyjskiej. Pamiętam, że jak był transport z Wrocławia to jakiś idiota na szlabanie pozwolił sobie na żart pod tytułem: „Kontrola celna, proszę”. I kobi(e)ty dostały hysterii, no bo jechały 48 godzin, potworną ilość godzin jechały tymi „sukami” w tym zimnie i w tym wszystkim i potem jeszcze [im] się mówi, że są na granicy, i to wiadomo której. A granica była też blisko. „Jakby co” to bardzo blisko.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2007-01-25, Lublin |
| Rozmawiał/a | Marek Nawratowicz |
| Transkrypcja | |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |